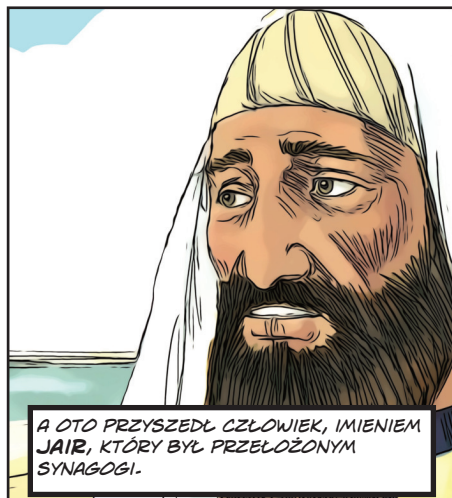


“CÓRKA JAIRA”



GDY JEZUS POWRÓCIŁ, TŁUM PRZYJĄŁ GO Z RADOŚCIĄ, BO WSZYSTYCH GO WYCZEKIWALI.



A OTO PRZYSZEDŁ CZŁOWIEK, IMIENIEM JAIR, KTÓRY BYŁ PRZEŁOŻONYM SYNAGOGI.



MIAŁ ON CÓRKĘ JEDYNACZKĘ, LICZĄCĄ OKOŁO DWUNASTU LAT, KTÓRA BYŁA BLISKA ŚMIERCI. UPADŁ JEZUSOWI DO NÓG I PROSIŁ GO:

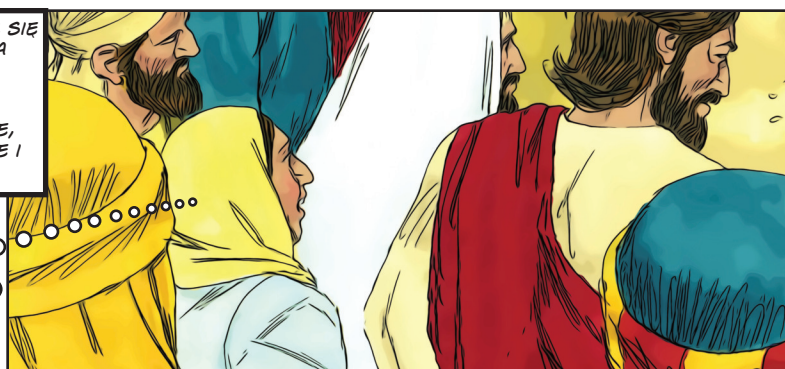
CÓRECZKA MOJA KONA, PRZYJDŹ, POŁÓŻ NA NIĄ RECE, ABY BYŁA WYBAWIONA I ZOSTAŁA PRZY ŻYCIU.



POSZEDŁ WIEC Z NIM, A WIELKI TŁUM SZEDŁ ZA NIM I ZEWSZĄD NA NIEGO NAPIERAŁ. A BYŁA TAM PEWNA KOBIETA, KTÓRA OD DWUNASTU LAT MIAŁA KRWOTOKI.

I WIELE SIĘ NACIERPIAŁA, LECZĄC SIĘ U RÓŻNYCH LEKARZY, I WYDAŁA NA NICH CAŁE SWOJE MIENIE BEZ ŻADNEGO POŻYTKU, WREČZ ZE SZKODĄ DLA ZDROWIA. ONA TO, USŁYSZAWSZY O JEZUSIE, ZBLIŻYŁA SIĘ DO NIEGO W TŁUMIE I MYŚLAŁA SOBIE:

JEŚLI TYLKO ZDOŁAM DOTKNAĆ JEGO SZAT, WYZDROWIEJĘ.





PRZYSTAPIWSZY Z TYŁU,
DOTKNEŁA KRAJU JEGO
SZATY I NATYCHMIAST
USTĄPIŁY JEJ KRWOTOKI.



WTEDY JEZUS OBRÓCIŁ SIĘ W TŁUMIE I ZAPYTAŁ:

KTO MNIE
DOTKNAŁ?



GDY WSZYSCY SIĘ WYPIERALI, PIOTR POWIEDZIAŁ:

DOTKNAŁ MNIE KTOŚ,
POCZUŁEM BOWIEM MOC, KTÓRA
ZE MNIE WYSZŁA.

MISTRZU, TŁUMY SIĘ
OTACZAJĄ I CISNĄ CIĘ, A TY
PYTASZ, KTO MNIE
DOTKNAŁ?



WTEDY KOBIETA, WIDZĄC, ŻE
SIĘ NIE UKRYJE, ZBLIŻYŁA
SIĘ DRŻĄCA I UPADŁSZY
PRZED NIM OPOWIEDZIAŁA
WOBEC CAŁEGO LUDU,
DLACZEGO SIĘ GO
DOTKNEŁA I JAK
NATYCHMIAST ZOSTAŁA
ULECZONA. JEZUS RZEKŁ
DO NIEJ:

CÓRKO, TWOJA WIARA CIĘ
URATOWAŁA. IDŹ W POKOJU I
BĄDŹ WOLNA OD TWEGO
CIERPIENIA.

GDY ON JESZCZE MÓWIŁ, PRZYSZLI LUDZIE OD PRZEŁOŻONEGO SYNAGOGI I MÓWILI:



CÓRKA TWOJA
UMARŁA, NIE TRUDZ
JUŻ NAUCZYCIELA.

LECZ JEZUS SŁYSZĄC, CO
MÓWIONO, RZEKŁ
PRZEŁOŻONEMU SYNAGOGI:

NIE BÓJ SIĘ,
TYLKO UWIERZ, A
BĘDZIE ZBAWIONA.

I NIE POZWOLIŁ NIKOMU IŚĆ Z SOBĄ Z
WYJĄTKIEM PIOTRA, JAKUBA I JANA, BRATA
JAKUBOWEGO. TAK PRZYSZLI DO DOMU
PRZEŁOŻONEGO SYNAGOGI. WOBEC
ZAMIESZANIA, PŁACZU I GŁOŚNEGO
ZAWODZENIA RZEKŁ DO NICH:

NIE PŁACZCIE, NIE UMARŁA
BOWIEM, ALE SPI.

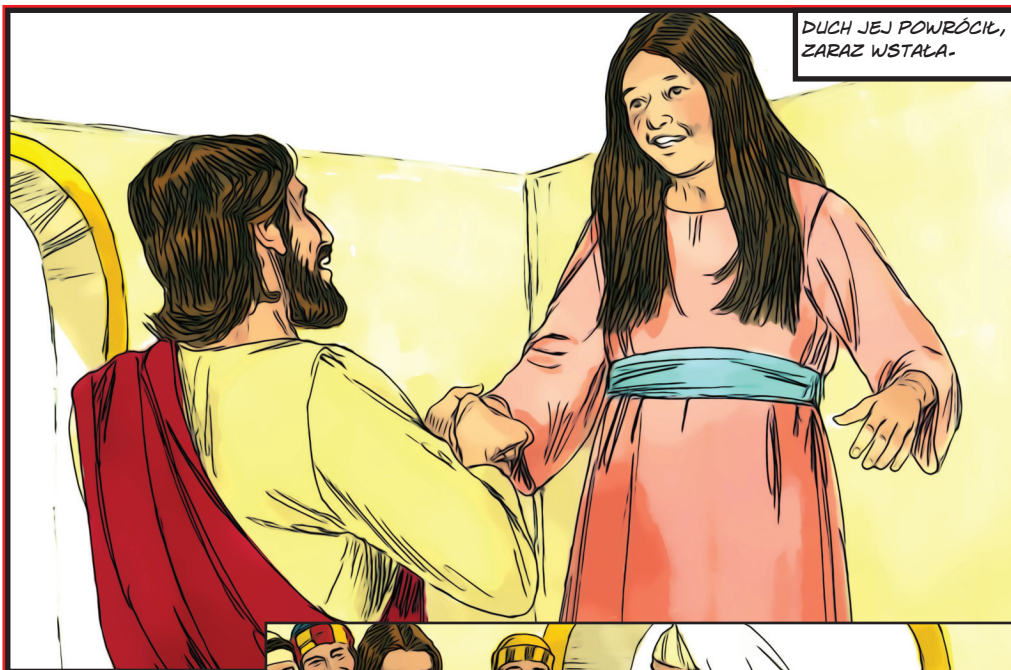
I WYŚMIEWALI GO. LE CZ ON ODSUNĄŁ WSZYSTKICH, WZIĄŁ Z
SOBĄ TYLKO OJCA, MATKĘ DZIECKA ORAZ TYCH, KTÓRZY Z NIM
BYLI, I WSZEDŁ TAM, GDZIE DZIECKO LEŻAŁO.

UJAWSZY DZIEWCZYNKĘ ZA RĘKĘ, RZEKL DO NIEJ:

DZIEWCZYNKO,
WSTAŃ!



DUCH JEJ POWRÓCIŁ, I
ZARAZ WSTAŁA.



POLECIŁ TEŻ, ABY JEJ DANO
JEŚĆ. RODZICE JEJ OSŁUPIELI
ZE ZDUMIENIA, LECZ ON
PRZYKAZAŁ IM, ŻEBY NIKOMU NIE
MÓWILI O TYM, CO SIĘ STAŁO.



KONIEC.

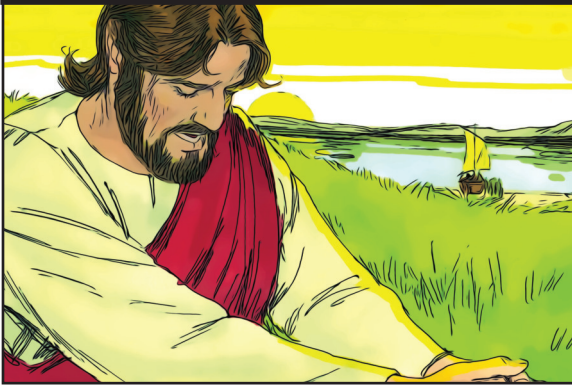
Dlaczego Pan Jezus umył stopy swoim uczniom?

Wśród Żydów mycie nóg gościom było obowiązkiem służby. Jezus Chrystus, umywając nogi swoim uczniom, symbolicznie pokazał, że przyszedł na ten świat, aby służyć ludziom: *„Bo Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służono, ale aby służyć i oddać swoje życie na okup za wielu”* (Mk 10:45).

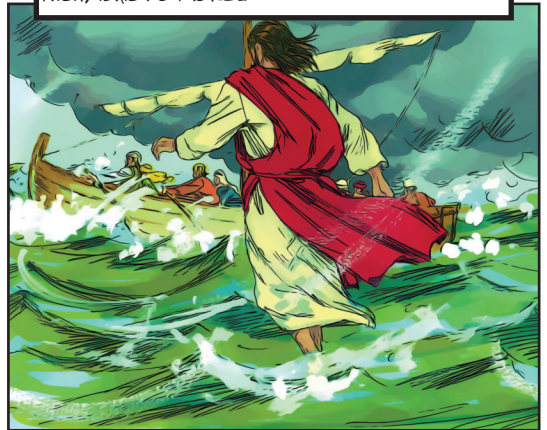
Mnich Hiob

“Jezus chodzi po morzu”

POTEM JEZUS ROZKAZAŁ UCZNIOM, ABY WSIEDLI DO ŁÓDZI I UDALI SIĘ PRZED NIM NA DRUGI BRZEG. GDY TO UCZYNIŁ, WYSZEDŁ SAM JEDEN NA GÓRĘ, ABY SIĘ MODLIĆ. GDY ZAŚ WIECZOR NASTAŁ, BYŁ TAM SAM.



ŁÓDŻ ZAŚ BYŁA JUŻ NA ŚRODKU MORZA, RZUCANA PRZEZ FALE, WIATR BOWIEM BYŁ PRZECIWNY. O CZWARTEJ STRAŻY NOCNEJ PRZYSZEDŁ DO NICH, IDĄC PO MORZU.



UCZNIOWIE ZAŚ, WIDZĄC GO IDĄCEGO PO MORZU, PRZESTRASZYLI SIĘ I MÓWILI, ŻE TO ZJAWA, I KRZYKNĘLI ZE STRACHU.

WIDZIELI GO BOWIEM WSZYSCY I ZATRWOŻYLI SIĘ. LECZ ON ZARAZ PRZEMÓWIŁ DO NICH:

ODWAGI, JA JESTEM, NIE BÓJCIE SIĘ!



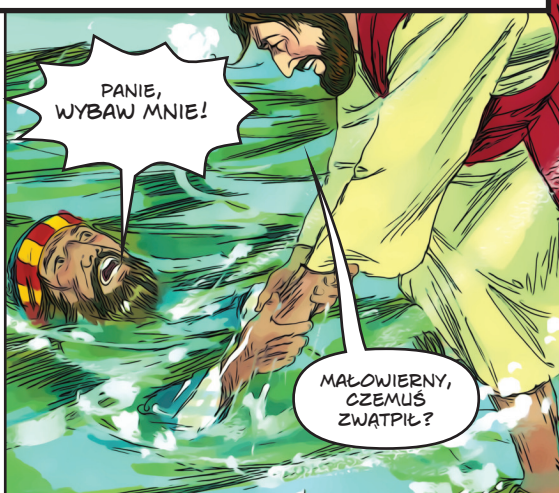
NA TO ODEZWAŁ SIĘ PIOTR:



PIOTR WYSZEDŁ Z ŁODZI, I KROCZĄC PO WODZIE,
PRZYSZEDŁ DO JEZUSA.



LECZ NA WIDOK SILNEGO WIATRU PRZESTRASZYŁ SIĘ I GDY
ZACZĄŁ TONAĆ, KRZYKNAŁ:



GDY WSIEDLI DO ŁODZI,
WIATR UCICHAŁ.
CI ZAŚ, KTÓRZY BYLI W
ŁODZI, ZŁOŻYLI MU
POKLON, MÓWIĄC:



KONIEC.

“Uzdrowienie epileptyka”

NASTĘPNEGO DNIA, GDY ZESZLI Z GÓRY PRZYSZLI DO UCZNIÓW. UJRZELI WIELKI TŁUM WOKÓŁ NICH I UCZONYCH W PIŚMIE, KTÓRZY ROZMAWIALI Z NIMI. I GDY ZOBACZYLI JEZUSA, ZARAZ PODZIWIŁ OGARNĄŁ CAŁY TŁUM I PRZYBIEGAJĄC, WITALI GO. I ZAPYTAŁ UCZNIÓW:



O CZYM Z NIMI
DYSKUTUJECIE?

NAGLE KTOŚ Z TŁUMU ZAWOŁAŁ:



NAUCZYCIELU, BŁAGAM
CIĘ, WEJRZYJ NA SYNA
MOJEGO, BO TO MÓJ
JEDYNAK.


A OTO DUCH CHWYTA GO I NAGLE
KRZYCZY, RZUCA NIM, PIENI SIĘ ZE
ZŁOŚCI, ZGRZYTA ZĘBAMI I
DRĘTWIEJE.
PROSIŁEM TWOICH UCZNIÓW, ŻEBY
GO WYPĘDZILI, ALE NIE MOGLI.



A panel showing Jesus with a beard and long hair, wearing a white robe with a red sash. He is surrounded by a crowd of people, some wearing head coverings. The background is a bright, outdoor setting.

NA TO JEZUS RZEKŁ DO NICH:

O PLEMIE NIEWIERNE I PRZEWROTNE, DOKADZE BĘDE U WAS I BĘDE WAS ZNOSIŁ? PRZYPROWADŹ TUTAJ TWEGO SYNA.

A panel showing Jesus in a red tunic being held by several men. One man in a brown robe is holding him from behind, while another man in a white robe is looking at him. Jesus has a pained expression.

I PRZYPROWADZILI GO DO NIEGO. NA WIDOK JEZUSA, DUCH NATYCHMIAST ZACZĄŁ SZARPAC CHŁOPCA, TAK ŻE UPADŁ NA ZIEMIĘ I TARZAŁ SIĘ Z PIANA NA USTACH.

JEZUS ZAPYTAŁ OJCA:

OD DAWNA MU SIĘ TO PRZYDARZA?

OD DZIECIŃSTWA. I WIELOKROTNIE W OGIEN GO WRZUCAŁ I W WODĘ, ŻEBY GO ZGUBIĆ. LECZ JEŚLI COŚ MOŻESZ, ZLITUJ SIĘ NAD NAMI I POMÓŻ NAM.



JEŚLI MOŻESZ WIERZYĆ, WSZYSTKO JEST MOŻLIWE DLA TEGO, KTO WIERZY.

WIERZE, PANIE, WSPOMÓŻ MNIĘ W MOJEJ NIEWIERZE.

A JEZUS WIDZĄC, ŻE TŁUM SIĘ ZBIEGA, ROZKAZAŁ SUROWO DUCHOWI NIECZYSTEMU:



DUCHU NIEMY I GŁUCHY, ROZKAZUJĘ CI: WYJDŹ Z NIEGO I WIECEJ W NIEGO NIE WCHODŹ.

WRZESZCZĄC I GWALTOWNIE RZUCAJĄC NIM, ZŁY DUCH UCIEKŁ. I CHŁOPIEC LEŻAŁ JAK MARTWY, TAK ŻE WIELU MÓWIŁO:



ON UMARŁ.

LECC JEZUS UJĄŁ GO ZA REKĘ I
PODNIÓSŁ, A ON WSTAŁ.
A WSZYSCY OSŁUPIELI ZE ZDUMIENIA
NAD WIELKOŚCIĄ BOGA.



WTEDE UCZNIOWIE ZBLIŻYLI SIĘ DO JEZUSA NA
OSOBNOCI I PYTALI:



DLACZEGO MYŚMY
NIE ZDOŁALI GO
WYPĘDZIĆ?

Z POWODU MAŁEJ WASZEJ
WIARY.
AMEN, BOWIEM, MÓWIĘ WAM,
GDYBYŚCIE MIELI WIARĘ JAK
ZIARNKO GÓRCZYCY,
POWIEDZIELIBYŚCIE TEJ GÓRZE:
PRZEJDŹ STAD TAM - I PRZEJDZIE.
I NIC NIE BĘDZIE DLA WAS
NIEMOŻLIWE.
TEN ZAŚ RODZAJ NIE WYCHODZI
JAK TYLKO PRZEZ MODLITWĘ
I POST.

KONIEC.